



z 4 porozumień,
dzięki którym powstała
„Solidarność” podpisano
w naszym regionie

Tygodnik

Nr 18/2023
Katowice
14.09.2023
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



PRACODAWCY I ZWIĄZKOWCY ŁĄCZĄ SIĘ W SPRAWIE CCS

3

Foto: TSD



Foto: mat. prasowe Tauron Ciepła



Foto: pxhere.com



Foto: TSD

2 Związkowcy w Tauron Ciepło
wynegocjowali wzrost płac.
To druga podwyżka w tym roku.

5 Zielone certyfikaty to są
pieniądze za nic. Resort klimatu
przyznaje rację „Solidarności”.

8 Happening w Warszawie.
„S” z budżetówki żąda
systemowych rozwiązań.

Sukces „Solidarności” w Tauron Ciepło. Pracownicy dostali podwyżki i premie

Foto: mdt, prasowe Tauron

Dzięki porozumieniu wynegocjowanemu przez „Solidarność” oraz pozostałe związki zawodowe działające w Tauron Ciepło wynagrodzenia w spółce wzrosły od września o 300 zł brutto plus 7 proc. pensji danego pracownika. Ponadto załozde wypłacona została jednorazowa premia w wysokości ponad 7,2 tys. zł brutto.

To bardzo korzystne porozumienie dla pracowników – mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący „Solidarności” w Tauron Ciepło, która jest największym związkiem zawodowym w spółce. Nowak przypomina, że to już drugi wzrost płac zasadniczych w 2023 roku. Na początku roku pracownicy dostali podwyżkę w równej dla wszystkich wysokości 585 zł brutto. – Do tego wiosną tego roku udało nam się wynegocjować trzy jednorazowe premie w wysokości 7 tys., 2 tys. i 1,5 tys. zł brutto. Gdy dodać do tego premie, która trafiła na konta pracowników teraz, czyli do 11 września wychodzi łącznie niemal 18 tys. zł brutto – wylicza Tadeusz Nowak.

Porozumienie płacowe w Tauron Ciepło podpisano 28 sierpnia. Kilka tygodni wcześniej pula środków na wzrost wynagrodzeń w poszczególnych spółkach Grupy Tauron Polska Energia została uzgodniona przez związki zawodowe z zarządem TPE. – W porozumieniu z zarządem Tauron Ciepło z 28 sierpnia ustaliliśmy, że podwyżka będzie miała charakter procentowo-kwotowy. Każdy dostanie 300 zł brutto oraz podwyżkę procentową w wysokości 7 proc. swojego wynagrodzenia. Takie rozwiązanie z jednej strony sprawia, że osoby najmniej zarabiające dostaną nieco więcej, a z drugiej zapobiega zbytniemu spłaszczeniu wynagrodzeń – tłumaczy przewodniczący. Dodaje, że zgodnie

z zapisami porozumienia niewielka część środków wygosparowanych na wzrost wynagrodzeń zostanie przeznaczona na podwyżki indywidualne. – Tu chodzi przede wszystkim o zniwelowanie różnic w wynagrodzeniach między pracownikami wykonującymi te same obowiązki. Takie różnice jeszcze występują pomiędzy poszczególnymi zakładami wchodzącymi w skład naszej spółki i wynikają z różnego rodzaju zaszczości historycznych – wyjaśnia Tadeusz Nowak.

„Solidarność” w Tauron Ciepło prowadzi też z zarządem spółki rozmowy dotyczące protokołu dodatkowego do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Chodzi o wpisanie do ZUZP ekwiwa-

lentu za energię elektryczną dla pracowników. Jak wskazuje Tadeusz Nowak, takie świadczenie od dawna funkcjonuje w innych spółkach Grupy TPE. – U nas również udało się wynegocjować ekwiwalent po raz pierwszy w 2020 roku. W kolejnych latach to świadczenie było przyznawane na mocy kolejnych porozumień. Chcemy, żeby ekwiwalent został wpisany do układu zbiorowego, czyli na stałe – tłumaczy szef „S” w Tauron Ciepło.

Tauron Ciepło zatrudnia ok. 1450 osób. Spółka zaopatruje w energię cieplną m.in. Katowice, Dąbrowę Górniczą, Tychy, Bielsko-Białą, Czechowice-Dziedzice i Kamienną Górę.

Łukasz Karczmarczyk

Zwały nieodebranego węgla w kopalniach Tauron Wydobywie

Tylko 30 proc. zakontraktowanego węgla odebrała w ostatnich miesiącach Grupa Tauron Polska Energia od spółki Tauron Wydobywie – alarmują związkowcy z „Solidarności” działającej w kopalniach Tauron Wydobywie. Obawiają się o przyszłość firmy i miejsca pracy. Zapowiadają podjęcie zdecydowanych działań, jeżeli sytuacja się nie zmieni.

Gwarancje dotyczące odbioru węgla znalazły się w porozumieniu podpisanym 16 grudnia 2022 roku przez przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, prezesów Tauron Polska Energia i Tauron Wydobywie oraz reprezentantów organizacji związkowych. Gwarancje te były potwierdzane też w umowach podpisywanych między spółkami Tauron Polska

Energia i Tauron Wydobywie. – Domagamy się realizacji zapisów tych dokumentów. Ich nieprzebranie to nieodpowiedzialne działanie, które stawia Tauron Wydobywie w bardzo trudnej sytuacji – mówi Stanisław Kłysz, przewodniczący Zakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Tauron Wydobywie i szef związku w kopalni Brzeszcze.

Jak informują związkowcy z „S”, od początku tego roku Grupa Tauron Polska Energia nie odebrała 800 tys. ton zakontraktowanego węgla, co zmusiło Tauron Wydobywie do sięgnięcia po środki z dopłaty do redukcji zdolności produkcyjnych. – To ogromny problem. Spółka, która wydobywa węgiel, nie może pokrywać ponoszonych przez siebie kosztów, w tym związanych z wynagrodzeniami

pracowników, pieniędzmi pochodzącymi z dotacji budżetowej. Mamy funkcjonować w oparciu o podpisane kontrakty dotyczące zbytu węgla. To przecież na ich podstawie został określony poziom wydobywania – dodaje przewodniczący „Solidarności” w Tauron Wydobywie.

5 września Stanisław Kłysz oraz Waldemar Sopata, przewodniczący „Solidarności” w ZG Sobieski i Stanisław Kurnik, szef „S” w kopalni Janina w Libiążu napisali pismo do prezesa zarządu Tauron Polska Energia Pawła Szczeszka, w którym domagają się realizacji podpisanych porozumień i odbioru zakontraktowanego węgla.

W wystąpieniu do prezesa Szczeszka reprezentanci „S” zwrócili także uwagę na niepokój wywołany informacjami

dotyczącymi odbioru przez Grupę Tauron Polska Energia węgla z importu, kosztem surowca pochodzącego z kopalń Tauron Wydobywie. – Taki stan rzeczy budzi głęboki niepokój załozg górniczych i jest przejawem świadomego działania mającego na celu likwidację miejsc pracy górników w naszych kopalniach – napisali związkowcy. Podkreślili, że brak niezwłocznego działania ze strony zarządu Grupy Tauron Polska Energia skutkuje eskalacją konfliktu, co zmusi stronę związkową do podjęcia bardziej radykalnych działań.

Kopia wystąpienia związkowców do prezesa Tauron Polska Energia została przekazana m.in. premierowi Mateuszowi Morawieckiemu.

AK

Pracodawcy i związkowcy łączą siły w sprawie CCS



Bez wychwytywania i składowania dwutlenku węgla dekarbonizacja hutnictwa, czy produkcji cementu będzie niemożliwa – oceniają przedstawiciele związków zawodowych oraz pracodawców z przemysłu energochłonnego i górnictwa. 13 września przyjęli oni wspólną deklarację skierowaną do rządu w sprawie konieczności stworzenia ogólnokrajowego programu rozwoju technologii CCS. W ich ocenie wykorzystanie tej technologii jest również warunkiem koniecznym dla realizacji górniczej Umowy społecznej.

Pod wspólną deklaracją obok reprezentantów „Solidarności”, OPZZ i PZZ Kadra podpisali się przedstawiciele m.in. ArcelorMittal Poland, Polskiej Grupy Górniczej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Węglokoksu, Górażdże Cement oraz branżowych organizacji pracodawców. Dokument został przesłany do premiera Mateusza Morawieckiego.

Inicjatywa pracodawców i związkowców jest reakcją na przyjętą w ostatnim czasie nowelizację prawa geologicznego, która otworzyła prawne możliwości dla projektów CCS (ang. carbon capture and storage) w Polsce. W ocenie sygnatariuszy deklaracji wciąż brakuje jednak kompleksowego, ogólnokrajowego programu, który stworzy ramy krajowego systemu CCS. – W tej wyjątkowej sytuacji apelujemy o stworzenie takiego ogólnokrajowego programu w ramach partnerstwa rządu i przemysłu. Współpraca w tym zakresie powinna przyjąć formę zespołu, który podejmie działania ukierunkowane na jak najszybsze uruchomienie pierwszych instalacji do składowania dwutlenku węgla oraz wyznaczenie operatora odpowiedzialnego za budowę i utrzymanie niezbędnej infrastruktury przesyłowej – napisano w deklaracji.

– CCS to jedyna technologia, która daje szansę na osiągnięcie tzw. neutralności klimatycznej w 2050 roku przy jednoczesnym zachowaniu przemysłu – powiedział podczas spotkania w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Dominik Kolorz,

szeft Śląsko-dąbrowskiej „S”. – To może być również szansa na stworzenie zupełnie nowego, nowoczesnego i proekologicznego sektora gospodarki – dodał.

Dominik Kolorz podkreślił również, że ogromny wzrost cen energii w Europie wręcz wymusza inwestycje w technologie wychwytywania dwutlenku węgla. – Jeszcze niedawno mówiono, że CCS będzie opłacalna dopiero, gdy cena uprawnień za emisję CO₂ osiągnie ok. 100 euro za tonę, a to stanie się najwcześniej za 10 lat. Tymczasem z takimi cenami uprawnień emisyjnych mamy do czynienia już dzisiaj – zaznaczył przewodniczący.

Prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala wskazał, że CCS jest dojrzałą technologią, która z powodzeniem funkcjonuje w warunkach przemysłowych w wielu krajach. Finansowanie CCS jest tam analogiczne, jak subsyduje się rozwój odnawialnych źródeł energii. – Na świecie mamy 30 instalacji, które operacyjnie zajmują się wychwytywaniem CO₂. Ok. 11 jest w budowie, a kilkadziesiąt w różnej fazie rozwoju. Nie ponosimy ryzyka, że to nie wydarzy się. Mamy gotowe rozwiązania, które wystarczy przenieść do naszego kraju – powiedział prezes PGG.

Szeft największej polskiej spółki węglowej podkreślił również, że w ubiegłym roku padł historyczny rekord wydobycia węgla na świecie, które osiągnęło poziom 8,6 mld ton. Z kolei globalne zużycie energii wzrosło o 600 Twh. Ten wzrost konsumpcji został w znacznej mierze pokryty właśnie przez energetykę węglową. – Głównym producentem i konsumenten

tem jest tutaj Azja, w szczególności Chiny. Bilans handlowy Unii Europejskiej z tymi węglowymi Chinami to minus 306 mld euro. Europejczycy wsparli węglowe miejsca pracy w Chinach kwotą 396 mld euro, podczas gdy jedna pełnoskalowa instalacja CCS kosztuje 1 mld euro – wyliczał Tomasz Rogala.

Tomasz Słezak, członek zarządu ArcelorMittal Poland wskazał podczas spotkania, że alternatywne dla CCS technologie pozwalające na dekarbonizację hutnictwa takie, jak zastąpienie wielkich pieców piecami elektrycznymi czy technologia bezpośredniej redukcji żelaza wymagają gigantycznych ilości energii elektrycznej, której cena będzie akceptowalna dla odbiorców przemysłowych. Zwrócił uwagę, że rozwojowi technologii CCS sprzyja także zmiana optyki, która nastąpiła w ostatnim czasie w Komisji Europejskiej. – Komisja umieściła tę technologię w Net Zero Industry Act, co umożliwi wsparcie publiczne. Regulacyjnie mamy zupełnie inne, znacznie lepsze warunki dla CCS niż jeszcze kilka lat temu – dodał.

Jednym z sektorów, które są najbardziej narażone na negatywne skutki coraz bardziej restrykcyjnej polityki klimatyczno-energetycznej UE, jest przemysł cementowy. Wyeliminowanie emisji CO₂ podczas produkcji cementu jest praktycznie niewykonalne. Wiesław Adamczyk, wiceprezes zarządu Górażdże Cement SA poinformował podczas spotkania, że obecnie cementownie w Polsce emitują rocznie ok. 11 mln ton CO₂. Zgodnie z nowymi regulacjami unijnymi

począwszy od 2025 roku przemysłowi stopniowo odbierane będą darmowe uprawnienia emisyjne, aż do 2034, gdy system darmowych uprawnień zostanie całkowicie zlikwidowany. – Nawet przy obecnych cenach na poziomie 100 euro za tonę CO₂ to są kwoty przechodzące w miliardy euro. Jeżeli chcielibyśmy przełożyć to w cenę naszego produktu, to jest to praktycznie niemożliwe. To oznaczałoby dołożenie do ceny tony cementu, która jest obecnie na poziomie ok. 400 zł, dodatkowych ok. 300-350 zł – powiedział Wiesław Adamczyk.

Sygnatariusze deklaracji podkreśliли, że wkrótce polski przemysł nie będzie w stanie unieść finansowo rosnących kosztów uprawnień do emisji CO₂. Zwrócili uwagę, że w szeregu branż emisje wynikają wprost z zachodzących reakcji chemicznych w danych procesach technologicznych, a tym samym są niemożliwe do uniknięcia. – Dla branż mających w swej charakterystyce przemysłowe emisje procesowe jedyną zatem realnie dostępną ścieżką dekarbonizacji staje się technologia wychwytu i składowania dwutlenku węgla, tzw. CCS – czytamy w tekście deklaracji.

Ponadto w dokumencie wskazano, że wykorzystanie na szeroką skalę systemu CCS w energetyce jest warunkiem koniecznym dla realizacji Umowy społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego. Zaznaczyli, że inwestycje w technologie wychwytywania i składowania CO₂ są zapisane w załączniku nr 2 tej umowy.

Łukasz Karczarzyk

„Solidarność” powstała dzięki tym porozumieniom



Foto: TSD

3 września w Jastrzębiu-Zdroju i 11 września w Dąbrowie Górniczej odbyły się obchody 43. rocznicy podpisania porozumień społecznych, które doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność”. W rocznicowych uroczystościach udział wzięli m.in. uczestnicy strajków z 1980 i weterani „S” na czele z sygnatariuszami pamiętnych porozumień: Grzegorz Stawskim w Jastrzębiu-Zdroju oraz Jackiem Jagiełką i Zbigniewem Kupisiewiczem w Dąbrowie Górniczej.

To było marzenie pracowników w 1980 roku, aby ktoś ich wreszcie reprezentował, aby dbał o ich warunki pracy, ale przede wszystkim o to, aby byli traktowani w sposób podmiotowy, a nie jak przedmiot. To była wola tych setek tysięcy strajkujących w sierpniu 1980 roku w prawie 700 zakładach pracy w naszym kraju – mówił przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda podczas uroczystości pod Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego.

Realizacja postulatów

Zaznaczył, że najlepszym hołdem dla uczestników strajków sprzed 43. lat jest realizacja kolejnych spraw ważnych dla pracowników. Piotr Duda wskazał, że w porozumieniu podpisanym z rządem w 7 czerwca 2023 roku „Solidarność” udało się zrealizować m.in. postulat dotyczący przywrócenia emerytury pomostowych oraz wzmocnienia ochrony działaczy związkowych przed bezprawnym wyrzuceniem z pracy. Przewodniczący Komisji Krajowej związku w swoim wystąpieniu zachęcił też do udziału w październikowych wyborach parlamentarnych oraz w ogólnokrajowym referendum. Zwrócił uwagę, że dwa

z pytań referendalnych: dotyczące wieku emerytalnego oraz prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw są ściśle powiązane z postulatami od wielu lat zgłaszanymi przez NSZZ „Solidarność”.

Odpowiedź na wyzwania współczesnego świata

W rocznicowych obchodach udział wzięł premier Mateusz Morawiecki. – „Solidarność” wtedy, ale i dziś jest odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata – mówił szef rządu w wystąpieniu pod pomnikiem.

Mówiąc o współczesności, zapowiedział, że rządzący zamierzają powołać nowy resort, który miałby się zająć transformacją energetyczną. Zapewnił jednocześnie, że rząd dąży do realizacji podpisanej przed ponad dwoma laty umowy społecznej w sprawie transformacji górnictwa węgla kamiennego i woj. śląskiego. – Chcę podkreślić, że umowa z przedstawicielami przemysłu wydobywczego jest dla nas obowiązująca, jest porozumieniem, które, powiem wprost, czasami wbrew Komisji Europejskiej staraliśmy się realizować – zaznaczył.

To scalało „Solidarność”

11 września podczas uroczystości rocznicowych w Dąbrowie Górniczej prze-

wodniczący Komisji Krajowej „S” Piotr Duda mówił o kluczowym znaczeniu porozumienia podpisanego w Hucie Katowice, ostatniego z czterech zawartych na przełomie sierpnia i września 1980 porozumień społecznych. Podkreślił, że ono scalało NSZZ „Solidarność”, stawało w kontrze do pomysłów komunistycznych władz, które chciały, by związek w każdym zakładzie był tworzony oddzielnie. – A tutaj większość postulatów to była swoista ustawa o związkach zawodowych. Chociażby postulat dotyczący oddelegowania do pracy związkowej, czy przekazania pomieszczeń – powiedział szef „S”. – Robotnicy w 1980 roku wiedzieli jedno: by porozumienia podpisane w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu-Zdroju i Hucie Katowice zostały zrealizowane muszą mieć swój podmiot, wolną i niezależną organizację. Dlatego powstał NSZZ „Solidarność”, który te postulaty realizuje do dzisiaj. Największym podziękowaniem dla bohaterów tamtych wydarzeń jest nasza codzienna, ciężka praca – dodał Piotr Duda.

Jak zaznaczył, dzięki tej codziennej pracy zrealizowany został jeden z najważniejszych postulatów związku, jakim było ograniczenie handlu w niedziele. Natomiast dzięki podpisanemu

w czerwcu porozumieniu z rządem przywrócone zostaną emerytury pomostowe.

Podpisane w Dąbrowie Górniczej

Podczas obchodów nastąpiło również oficjalne nadanie dawnej ulicy Katowickiej nazwy Porozumienia Dąbrowskiego 1980 roku. – Zrobione to zostało po to, by wszystkie osoby przejeżdżające tą ulicą wiedziały, że tu w Dąbrowie Górniczej zawarte zostało porozumienia, które dzisiaj daje nam wolność, pracownikom ochronę, a „Solidarność” możliwość działania – powiedziała w trakcie obchodów wiceprezydent Dąbrowy Górniczej Bożena Borowiec.

O zmianę nazwy Porozumienia Katowickiego na Porozumienie Dąbrowskie zabiegał jeden z głównych sygnatariuszy tego dokumentu zmarły 20 grudnia 2021 roku Andrzej Rozpłochowski. Podkreślał on, że porozumienie sygnowane zostało w Hucie Katowice znajdującej się w Dąbrowie Górniczej, a nazwa Porozumienia Katowickie jest myląca. Jesienią 2022 roku dąbrowska Rada Miasta jednogłośnie podjęła uchwałę o zmianie nazwy ul. Katowickiej na ul. Porozumienia Dąbrowskiego 1980.

AK, ŁK, POD



Foto: pphare.com

Zielone certyfikaty, czyli pieniądze za nic

Resort klimatu obniżył dopłaty do OZE w ramach tzw. zielonych certyfikatów. Chodzi o miliardy zł, które co roku trafiają do kieszeni właścicieli farm wiatrowych i fotowoltaicznych praktycznie za nic. Płaci przemysł i wszyscy obywatele w swoich rachunkach za prąd. Korzystna zmiana przepisów to wynik wspólnych działań „Solidarności” i pracodawców z branż energochłonnych.

Zgodnie z rozporządzeniem opublikowanym przez resort klimatu 29 sierpnia obowiązek dotyczący zielonych certyfikatów od stycznia przyszłego roku zostanie obniżony do 5 proc. z obecnych 12 proc. – W tej sprawie działaliśmy wspólnie. Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność”, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S” oraz organizacje pracodawców. Rozmawialiśmy z ministrem klimatu Anną Moskwą. Były spotkania z ministrem rozwoju i technologii Waldemarem Budą oraz szefem sejmowej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych Markiem Suskim. Nasze argumenty zyskały zrozumienie i bardzo dobrze, że tak się stało – mówi Andrzej Karol, szef hutniczej „Solidarności”.

Zielone certyfikaty to jeden z instrumentów dotowania Odnawialnych Źródeł Energii. Został on wprowadzony w 2005 roku. Na spółki zajmujące się produkcją i obrotem energią, a także na przedsiębiorstwa energochłonne nałożony jest obowiązek wykazania odpowiedniego odsetka energii pochodzącej z OZE w miksie energetycznym. Zamiast fizycznie kupować „zieloną” energię podmioty te mogą kupić elektroniczne świadectwa pochodzenia energii z OZE, czyli właśnie zielone certyfikaty. O tym, ile zielonych certyfikatów w danym roku musi kupić energetyka i przemysł, decyduje resort klimatu w rozporządzeniu publikowanym co roku lub co kilka lat. W przyszłym roku

obowiązek ten będzie wynosił 5 proc., obecnie jest to 12 proc., a jeszcze w 2022 roku było to 18,5 proc.

Urząd Regulacji Energetyki wydaje zielone certyfikaty producentom energii z OZE, czyli głównie właścicielom farm wiatrowych i fotowoltaicznych. Jedna wyprodukowana MWh energii = 1 zielony certyfikat. Innymi słowy producenci energii z odnawialnych źródeł poza zapłatą za faktycznie wyprodukowaną i sprzedaną energię mają drugie źródło dochodu w postaci sprzedaży wirtualnych zielonych certyfikatów spółkom energetycznym i przemysłowi.

Handel certyfikatami odbywa się na Towarowej Giełdzie Energii, a więc ich cena jest zmienna. W historii funkcjonowania systemu nie brakowało okresów, gdy cena zielonego certyfikatu była równa lub nawet wyższa od ceny 1 MWh fizycznie wyprodukowanej energii. Trudno nie dostrzegać absurdu tej sytuacji. To tak jakby w piekarni oprócz złotówki zapłaconej za kupioną bułkę płacić piekarzowi drugą złotówkę w nagrodę za to, że w ogóle zajmuje się produkcją pieczywa. – Gdy system był wprowadzany, tłumaczono, że tylko w ten sposób można zapewnić rentowność inwestycji w OZE. Wówczas cena energii była niska, a koszty postawienia farmy wiatrowej czy fotowoltaicznej są bardzo wysokie. O ile na początku można było jeszcze przyjąć tę argumentację, to w ostatnich latach zupełnie straciła ona sens. Na skutek wojny na Ukrainie oraz

przede wszystkim unijnej polityki klimatyczno-energetycznej energia jest obecnie tak droga, że jakiegokolwiek dopłaty do OZE są niepotrzebne – tłumaczy Andrzej Karol.

Co więcej, w systemie zielonych certyfikatów uczestniczyć mogą wyłącznie instalacje OZE powstałe przed lipcem 2016 roku. Chodzi więc o najstarsze farmy wiatrowe i fotowoltaiczne, które już dawno zwróciły się inwestorom. Dodatkowo są to instalacje należące w większości do zagranicznych właścicieli, którzy rzadko wykorzystują środki pozyskane ze sprzedaży zielonych certyfikatów do przeprowadzania kolejnych inwestycji w naszym kraju.

A mowa tutaj o gigantycznych pieniądzach. W ocenie skutków regulacji rozporządzenia opublikowanego przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska wskazano, że w zeszłym roku wolumen obrotu zielonymi certyfikatami wyniósł 24 764 739 MWh. Z kolei średnioważona cena zielonego certyfikatu (1 MWh) wyniosła 191,80 zł. Jak łatwo policzyć, koszt systemu zielonych certyfikatów wyniósł więc niemal 4,75 mld zł. – To są pieniądze, które musiał zapłacić przemysł i firmy energetyczne, a te przecież ostatecznie i tak przerzucają ten koszt na odbiorców końcowych, czyli na nas wszystkich. Jednak najgorsze w tym wszystkim jest to, że znaczna część tej kwoty najpewniej po prostu wypłynęła za granicę – wskazuje szef hutniczej „Solidarności”.

Łukasz Karczmarzyk

Kolejne Zielone Pracownie oddane uczniom

Foto: WFOŚiGW w Katowicach/Al. Cielny

4 września, w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, w dwóch szkołach województwa śląskiego uroczysto otwarto Zielone Pracownie. Nowoczesne sale lekcyjne do nauczania przedmiotów przyrodniczych powstały w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rzuchowie oraz w Miejskiej Szkole Podstawowej nr 1 im. Powstańców Śląskich w Knurowie. W sumie w tym roku podobne pracownie zostaną oddane w 100 kolejnych placówkach.

Zielona Pracownia, która powstała w szkole podstawowej wchodzącej w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rzuchowie, jest pierwszą w gminie Kornowac. Uruchomiona w tej placówce pracownia nosi nazwę „Manufaktura młodych odkrywców”, a prowadzone w niej będą zajęcia z fizyki i chemii oraz przedmiotów przyrodniczych. Jak informuje dyrektor placówki Mirosława Twardzik, do wyremontowanej właśnie szkoły przeniesiono uczniów z klas siódmych i ósmych, którzy do tej pory mieli zajęcia w budynku dawnego gimnazjum. – Zakupiliśmy głównie pomoce dydaktyczne do nauki fizyki i chemii.

Uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę poprzez doświadczenia, co jest najskuteczniejszą metodą nauczania. Ta pracownia da im możliwość odkrywania zainteresowań przyrodniczych, a my będziemy mogli zapewnić im wysokie standardy nauczania. Przekazywanie wiedzy będzie przyjemniejsze i dla nauczycieli, i dla uczniów. Cieszymy się, że jako najmniejsza szkoła w gminie zostaliśmy wyróżnieni i wyposażeni w Zieloną Pracownię – mówi dyrektor Mirosława Twardzik.

Natomiast w Miejskiej Szkole Podstawowej nr 1 im. Powstańców Śląskich w Knurowie dzieci będą rozwijać swoje umiejętności w „Pracowni eko-odkrywców”. W ocenie Miejskiego Centrum

Edukacji w Knurowie, powstanie takiej pracowni pozytywnie wpłynie na edukację ekologiczną uczniów i przełoży się na atrakcyjność prowadzonych zajęć. – Stworzenie takiego miejsca przyczyni się do wzrostu świadomości ekologicznej na terenie Gminy Knurów, ponadto poprawi się komfort pracy uczniów i nauczycieli – podkreślono w komunikacie wydanym przez Miejskie Centrum Edukacji w Knurowie.

W uroczystym otwarciu Zielonej Pracowni w szkole w Knurowie uczestniczył prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Tomasz Bednarek. Natomiast w uroczystościach zorganizowanych w placówce w Rzuchowie kato-

wicki Fundusz reprezentował wiceprezes tej instytucji Adam Lewandowski.

Zielona Pracownia to jeden z najważniejszych konkursów organizowanych przez WFOŚiGW w Katowicach. W tym roku miała miejsce jego 9. edycja, w ramach której powstanie łącznie 100 nowych pracowni. W sumie nowoczesne sale lekcyjne do nauczania przedmiotów przyrodniczych, fizyki, geografii i chemii uruchomione zostały już w 539 szkołach województwa śląskiego. Na ten cel katowicki Fundusz przeznaczył łącznie ponad 22 mln zł. Zielone Pracownie już funkcjonują lub będą funkcjonować w ponad 100 powiatach i gminach województwa śląskiego.

Agnieszka Konieczny

Czyste Powietrze na półmetku

Jak informują przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, do tej pory wnioski w programie Czyste Powietrze złożyło blisko 700 tys. beneficjentów. Zawnioskowali oni łącznie o 17 mld zł dotacji.

Wart 103 mld zł program wystartował w 2018 roku i ma być realizowany do 2029 roku. Obecnie na kompleksową termomodernizację i wymianę przestarzałego kopciucha na nowoczesne źródło ogrzewania można otrzymać nawet 136 200 zł dotacji. Jest to zarazem najwyższy poziom dofinansowania.

Jednak jak przekonują przedstawiciele NFOŚiGW, w programie nie chodzi tylko o wymianę przestarzałego pieca i ochronę powietrza. Kompleksowa termomodernizacja budynku i instalacja nowoczesnego

źródła ciepła wiąże się z oszczędnościami w budżetach domowych. Zmniejszone zapotrzebowanie na energię przekłada się na mniejszą ilość zakupionego opatu, a więc niższe wydatki.

W realizacji programu jest zaangażowanych 86 proc. gmin w Polsce, które uruchomiły punkty konsultacyjno-informacyjne dla swoich mieszkańców.

AK



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

41. PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

MATKO, POMÓŻ NAM ZŁO DOBREM ZWYCIĘZAĆ!

16-17 września 2023 JASNA GÓRA

SOBOTA, 16 WRZEŚNIA

- Godz. 15.00 – Otwarcie Punktu Informacyjnego Pielgrzymki przy Sali Papieskiej
- Godz. 17.00 – Złożenie kwiatów pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki
- Godz. 19.00 – Msza św. na szczycie dla pielgrzymów
- Godz. 21.00 – Apel Jasnogórski
- Godz. 21.30 – Droga Krzyżowa na wałach
- Godz. 22.30-23.00 – indywidualne czuwanie przy obrazie Matki Bożej

NIEDZIELA, 17 WRZEŚNIA

- Godz. 8.30 – Otwarcie Punktu Informacyjnego Pielgrzymki przy Sali Papieskiej
- Godz. 9.30 – Emisja filmu o bł. ks. Jerzym Popiełuszce
- Godz. 10.10 – Różaniec na szczycie
- Godz. 10.30 – Przywitanie pielgrzymów przez Przeora Jasnej Góry
- Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy
- Godz. 11.00 – Msza św. koncelebrowana na szczycie

Organizatorzy:

- Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
- Duszpasterstwo Ludzi Pracy ■ Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci

4 września w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim odprawiona została msza święta w 30. rocznicę tragicznej śmierci przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Grzegorza Kolosy. W nabożeństwie uczestniczyli związkowcy i sympatycy „S” z regionu wraz z pocztami sztandarowymi.

Po zakończeniu mszy św. związkowcy wraz z pocztami sztandarowymi, koledzy i znajomi Grzegorza Kolosy przeszli na pobliski cmentarz parafialny, gdzie na grobie przewodniczącego zapalili znicze i złożyli wiązanki kwiatów. Prezydium Zarządu Regionu reprezentowali przewodniczący Dominik Kolorz oraz wiceprzewodnicząca Justyna Latos. Obecni byli także członkowie ZR oraz Komisji Rewizyjnej.

Wcześniej Dominik Kolorz oraz jego zastępcy Piotr Nowak oraz Dariusz Gierek złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze pod pomnikiem-krzyżem znajdującym się w Koziegłowach. Jest to miejsce, w którym 4 września 1993 roku zginął Grzegorz Kolosa. Przewodniczący ZR wracał z Warszawy z nagrania telewizyjnego programu wyborczego. Razem z nim zginęli też Adam Stepecki, przewodniczący górniczej „Solidarności” oraz kierowca Jan Tyszkiewicz.

Grzegorz Kolosa był jednym z przywódców strajku w jastrzębskiej kopalni Moszczenica w 1988 roku. Przewodniczącym ZR został w 1992 roku. Był także członkiem Komisji Krajowej związku. Gdy zginął, miał zaledwie 28 lat.

Aga



Bogumiłowi Nowickiemu

przewodniczącemu „Solidarności” w Poczcie Polskiej wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci

ŻONY

w imieniu koleżanek i kolegów z Komisji Podzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej w Chorzowie

przekazuje przewodnicząca Jadwiga Gluchowska

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 13.09.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Od lat państwo rozkłada bezradnie ręce



6 września przed Kancelarią Premiera w Warszawie stanęło 460 pustych krzeseł symbolizujących Sejm i 100 pustych krzeseł symbolizujących Senat oraz stojaki z wizerunkami premierów kierujących rządami od 2009 roku. W ten sposób pracownicy „budżetówki” zrzeszeni w strukturach NSZZ „Solidarność” manifestowali swój sprzeciw wobec traktowania pracowników sfery finansów publicznych w ciągu minionych 15 lat.

Od 15 lat co roku wychodzimy na ulice i zebrzemy o pieniądze. Mamy tego dość. Żądamy rozwiązań systemowych dla całej szeroko pojętej sfery finansów publicznych – powiedziała Edyta Odyjas, liderka „Solidarności” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury i jedna z reprezentantek Komitetu Protestacyjnego Pracowników Sfery Budżetowej NSZZ „Solidarność”. W skład komitetu wchodzi reprezentanci „Solidarności”

z sądów i prokuratur, oświaty, administracji skarbowej, policji i służby więziennej.

Przedstawiciele Komitetu przygotowali petycję kierowaną do premiera Mateusza Morawieckiego, w której podkreślili, że dla pracowników „budżetówki” fakt, iż od 15 lat co roku muszą się ubiegać nie tyle o podwyżki płac, ile o urealnienie wynagrodzeń jest dla nich uwłaczający. Zaznaczyli, że wzrost wynagrodzeń o 7,8 proc. w tym roku i 6,6 proc. w przyszłym roku jest niewystarczający dla utrzymania godziwego poziomu

życia dla tych pracowników i ich rodzin, a to może skutkować dalszym odpływem doświadczonej kadry do sektora prywatnego. Zwrócili też uwagę, że taka sytuacja w „budżetówce” prowadzi do problemów z pozyskaniem kadry urzędniczej, a to z kolei uniemożliwia usprawnienie pracy w jednostkach sfery budżetowej i wpływa negatywnie na jakość świadczonych usług, a także poczucie zaufania obywatela do tych instytucji.

– Te puste krzesła symbolizują niemoc państwa. Przecież od tego, jak

wyglądają płace w „budżetówce”, zależy jakość świadczonych usług publicznych i poczucie zaufania obywatela do publicznych instytucji. To wstyd, że od 15 lat nie udało rozwiązać problemu bieda-płac w sferze budżetowej. Nie wystawia to też dobrego świadectwa kolejnym premierom. Czy pojawi się w końcu ktoś, kogo problem systemowego rozwiązania regulacji płac w budżetówce nie przerasta? – pytała Edyta Odyjas.

Grzegorz Podzorny

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218